

Czy nikt nie pomoże „Operze za trzy grosze”?

SŁUPSK. Wbrew oczekiwaniom, w słupskich mieszkaniach nie znalazło się nic interesującego, co mogłoby przynieść pożytek w przygotowaniu przedstawienia „Opery za trzy grosze” Bertolta Brechta w Państwowym Teatrze Muzycznym. Przez dwa dni pracownicy PTM daremnie czekali na chętnych do wypożyczenia bądź sprzedania np. kanapy w stylu rokoko, starych fraków, abażurów, porcelany z umywalką, nakryć głowy, damskich torebek, piór boa i innych z okresu międzywojennego.

Narzuca się skojarzenie: „Jarmark retro” kontra Państwowy Teatr Muzyczny... Wszystko wskazuje na to, że „Jarmark retro” zdominował inne inicjatywy wyprzedaży staroci w tym mieście. A może mieszkańcy Słupska nie „wzięli” poważnie prośby Państwowego Teatru Muzycznego?

Szkoda. Teatr wciąż czeka.
(wa)